

EWA KOMOROWSKA
UNIwersytet Jagielloński

INTERNACJONALIZMY W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO W BIZNESIE NA NAJNIŻSZYCH POZIOMACH ZAAWANSOWANIA

International words in teaching Polish as a foreign language in business at basic levels

The article presents the possible use of the international words in teaching Polish as a foreign language to businessmen at a basic level. It is the answer to a growing number of professionals working in Poland, who during their stay here would like to learn the language. Those people as language learners have very particular needs, for example, including business vocabulary from the very beginning of their language education. That is why the language course should be especially tailored to fit their needs. In this context, internationalisms may be very helpful to the teacher, as they often have similar forms in many languages. They also allow to use authentic materials from early stages of the learning process, if only the materials are properly chosen. Those have to be chosen very carefully to avoid the use of so called *false friends*, words or phrases that have similar form and origin, but have different meaning and connotations in different languages. The article also presents the use of international words in two coursebooks used commonly in business courses at a basic level.

Słowa kluczowe: internacjonalizm, wyrazy międzynarodowe, nauczanie dla celów specjalistycznych, nauczanie języka biznesu

Key words: internationalism, international words, teaching for specific purposes, business language teaching

1. Wprowadzenie

W ostatnich latach Polska stała się krajem atrakcyjnym dla zagranicznych inwestorów, w efekcie czego coraz więcej międzynarodowych korporacji zakłada swoje siedziby w naszym kraju. Razem z firmami często przyjeżdżają pracownicy z całego świata, którzy zwykle chcą rozpocząć naukę języka polskiego, jednakże ich potrzeby językowe różnią się znacząco od potrzeb uczących się języka polskiego na kursach akademickich. Celem tego artykułu jest przedstawienie możliwego wykorzystania wyrazów międzynarodowych na lekcjach j.p. w biznesie, zaprezentowane

zostaną wybrane definicje terminu „internacjonalizm”, zagadnienie *stopnia trudności słowa* i wynikająca z niego analiza wyrazów międzynarodowych. Przedstawione są również przykłady wykorzystania tekstów autentycznych na najniższych poziomach zaawansowania, a także wyrazy międzynarodowe wykorzystane w dwóch podręcznikach przeznaczonych do nauczania jpjo w biznesie: *Start. Survival Polish* (Dembińska, Małyska 2013) oraz *Polski w pracy* (Jasińska, Małolepsza, Szymkiewicz 2010).

Rozważania na temat internacjonalizmów warto poprzedzić krótką refleksją na temat specyfiki kursów prowadzonych w biznesie¹, które różnią się znacząco od kursów akademickich. Inna jest przede wszystkim sylwetka uczącego się, na tego rodzaju kursie jest to osoba dorosła, pracująca, niejednokrotnie na wysokim stanowisku, co wiąże się także z wysoką autonomią. Uczący się jpjo w biznesie zwykle mają też jasno określone cele nauki i bardzo specyficzne potrzeby, a – jak zauważa Iwona Janowska – „w każdym procesie uczenia się uczeń jest ważniejszy od tego, czego ma się nauczyć. Określanie potrzeb polega głównie na zdefiniowaniu tego, co stanowi istotę uczącego się: jego motywacji, otoczenia kulturowego, celów, do których dąży, warunków, w których żyje, czasu, którym dysponuje” (Janowska 2011: 26). Choć kursy odbywają się w środowisku firmowym, niejednokrotnie muszą łączyć nauczanie języka specjalistycznego z językiem ogólnym, gdyż uczący się potrzebują języka nie tylko do komunikacji w sytuacjach zawodowych, ale również prywatnych (w restauracji, w sklepie czy w podróży). Jak zauważają Elżbieta Gajewska i Magdalena Sowa (2014: 118), w kontekście przedsiębiorstwa ważne są nie tylko potrzeby uczącego się (subiektywne), ale również te określane przez przełożonych czy nauczycieli języków obcych (obiektywne). Jednym z typowych problemów spotykanych przez nauczycieli na kursach *in-company* jest duże ograniczenie czasowe i problem z regularnością zajęć, jak również fakt, że „osoby podejmujące naukę języka w celu wykorzystania go w kontekście zawodowym kierują się zazwyczaj motywacją instrumentalną, oczekując określonych i wymiernych efektów w zazwyczaj niezbyt długim czasie” (tamże).

2. Czym są internacjonalizmy?

Uczący się języka polskiego dla celów zawodowych często są osobami bardzo dobrze wykształconymi, znającymi wiele języków. Właśnie ta wielojęzyczność może w znacznym stopniu ułatwić proces nauczania/uczenia się języka polskiego, szczególnie jeśli języki te pochodzą z europejsko-amerykańskiej wspólnoty słownikowej,

¹ Specjalnie nie używam terminu „kursy języków specjalistycznych”, gdyż kursy, o których mowa, prowadzone są już od początku kształcenia językowego, podczas gdy według wielu badaczy kursy języków specjalistycznych rozpocząć można dopiero od poziomu B2 (por. Seretny 2011).

powiązanej występowaniem internacjonalnych elementów. Jak pisze Jolanta Maćkiewicz, są to przede wszystkim:

- „międzynarodowe przyrostki i przedrostki², np. pol. -izm, ros. -izm, (...) niem.-ism, (...) ang. -ism, fr. -isme, (...) (łac. -ismus, gr. -ismos);
- międzynarodowe wyrazy, np. pol. *internacjonalny*, ros. *internacional'nyj*, (...) niem. *international*, (...) ang. *international*, fr. *international*, (...) (łac. *internationalis*);
- **międzynarodowe kalki strukturalne**, np. pol. *wszechmogący*, ros. *vsemoguščij*, (...) niem. *allmächtig*, (...) ang. *allmighty*, fr. *tout-puissant*, (...) (łac. *omnipotens*);
- **międzynarodowe kalki frazeologiczne**, np. pol. *między młotem a kowadłem*, ros. *между молотом а наковал'ней*, niem. *zwischen Amboss und Hammer*, ang. *between (the) hammer and (the) anvil*, fr. *entre l'enclume et le marteau* (...)” (Maćkiewicz 2001: 556).

J. Maćkiewicz podkreśla, że wszystkie te grupy można znaleźć w języku polskim. Wśród międzynarodowych przyrostków znajdziemy takie morfemy, jak -izm, -acja, -ant, -ista, -ator, podczas gdy przedrostki to np. *anty-*, *ekstra-*, *hiper-*, *super-*, *ultra-*. W większości morfemy te pochodzą z łaciny lub greki, jednakże we współczesnej polszczyźnie można zaobserwować także przyrostki pochodzące z francuskiego (np. -aż), a popularny ostatnio morfem -ing jest angielski (tamże).

Międzynarodowe kalki strukturalne i frazeologiczne J. Maćkiewicz nazywa „intrenacjonalizmami ukrytymi” (tamże: 558), bowiem ich przynależność do międzynarodowej wspólnoty słownikowej nie zawsze jest widoczna od razu, mają jednak tendencję do bardzo szybkiego przenikania do tekstów, zwłaszcza pisanych. Są one świadectwem istnienia wspólnoty nie tylko słownikowej, ale także kulturowej. Doskonałym przykładem są tutaj porównania, które wywodzą się z obserwacji świata (np. *biały jak śnieg, czerwony jak krew*) (tamże).

Najłatwiej dostrzegalną grupą internacjonalizmów są wyrazy międzynarodowe. J. Maćkiewicz szacuje, że w języku ogólnym jest ich około 10 tysięcy, jednak sama zauważa, że po doliczeniu słownictwa specjalistycznego byłoby ich zdecydowanie więcej. Choć większość tych słów wywodzi się z łaciny lub greki, nie wszystkie są w równym stopniu internacjonalne. Niektóre wyrazy, np. słowa *analiza* czy *kultura*, występują we wszystkich językach europejskiej wspólnoty językowej, podczas gdy inne znaleźć można jedynie w jej zachodniej części (np. *alienacja* czy *arogancja*). Są także wyrazy właściwe tylko francuskiemu, niemieckiemu i niektórym językom słowiańskim (np. *bilet* czy *abonament*) (tamże: 556-557).

3. Stopień trudności słowa

Właśnie ten „stopień internacjonalizacji” słowa może mieć duży wpływ na przyswajanie tego wyrazu przez uczącego się i wpływa na stopień trudności słowa. Zagadnieniem tym zajęła się A. Seretny (2011), która połączyła w tym zakresie dwie

² Pogrubienie E.K.

koncepcje – R. Lado (1961) i B. Laufer (1990). A. Seretny wyróżnia trzy grupy wyrazów – łatwe, przeciętne i trudne. Łatwe są więc wyrazy o podobieństwie formalnym i znaczeniowym lub formalnym przy niewielkich różnicach znaczeniowych, a ich liczba zależy od typologicznej odległości i genetycznego pokrewieństwa między J1 i J2 oraz od przystawalności językowych obrazów świata. Na grupę wyrazów przeciętnych składa się większość słów, które muszą być opanowane przez uczących się języka. „Trudność w ich opanowaniu ma charakter stopniowalny, decydują o niej czynniki wewnątrzleksykalne (wymowa, pisownia, semantyka, gramatyka)” (Seretny 2011: 109). W trzeciej grupie badaczka umieszcza słowa:

- o takiej samej formie, a innym znaczeniu (tzw. fałszywi przyjaciele);
- o podobnym znaczeniu, lecz innych konotacjach;
- o formie wskazującej na znaczenie inne niż faktyczne;
- o podobnym brzmieniu w J2 (paronimy);
- o budowie odmiennej niż w J1, często w związku z tym inaczej funkcjonujące w strukturach gramatycznych (tamże).

W dalszej części cytowanego artykułu A. Seretny zauważa, że „wyrazy tworzące dany język specjalistyczny także można podzielić na kilka kategorii” (tamże). Będą to więc:

1. wyrazy należące do języka ogólnego, ale funkcjonujące w technolekcie;
2. wyrazy rzadko używane w języku ogólnym;
3. tzw. jawne terminy fachowe, czyli wyrazy funkcjonujące tylko w języku specjalistycznym;
4. tzw. ukryte terminy fachowe, czyli słowa, które są obecne w języku ogólnym, ale w technolekcie nabierają zupełnie innego znaczenia (tamże).

W rozwinięciu tego podziału badaczka zaznaczyła, że dla uczących się języka specjalistycznego, którzy w języku ogólnym osiągnęli już poziom B2, wyrazy z grupy pierwszej są łatwe, z grupy drugiej i trzeciej – przeciętne, a z ostatniej – trudne (tamże: 110). Uważam, że trochę inaczej wygląda to na kursach prowadzonych na niższych poziomach, do których włącza się elementy języka biznesu. Dla tych uczących się często terminy fachowe (grupa trzecia) są łatwiejsze do zrozumienia niż słowa z języka ogólnego funkcjonujące w technolekcie (grupa pierwsza). Będzie tak na przykład w sytuacji, gdy termin jest internacjonalizmem, a wyraz z języka ogólnego już nie.

4. Internacjonalizmy na najniższych poziomach zaawansowania

Na kursach na najniższych poziomach zaawansowania internacjonalizmy mogą okazać się bardzo pomocne, bowiem wiele z nich należy do grupy wyrazów łatwych. Dzięki wyrazom międzynarodowym uczący się mogą odnieść wrażenie, że nowy język nie jest tak bardzo obcy i aż tak trudny. Podczas moich praktyk studenckich byłam świadkiem sytuacji, gdy na pierwszych zajęciach na kursie akademickim stu-

dentom (anglojęzycznym) wręczono listę 100 słów, które już znają, choć są dopiero na pierwszej lekcji. Oczywiście uczący się nie byli w stanie użyć tych wyrazów w wypowiedzi, jednak celem było przede wszystkim pozytywne nastawienie studentów do nowego języka i – sądząc po reakcjach – cel został osiągnięty.

Wojciech Szupelak w wykorzystaniu internacjonalizmów na pierwszych zajęciach idzie jeszcze dalej, tworząc koncepcję *i+10*. Jest to rozwinięcie proponowane przez Stephena Krashena modelu *i+1*, dotyczącego poziomu materiałów wykorzystanych na zajęciach, który powinien być nieco powyżej umiejętności uczącego się (Krashen 1981: 100, za: Ligara, Szupelak 2012: 124).

Koncepcja *i+10* idzie jeszcze dalej niż model S. Krashena: poziom materiałów oznaczony jako *i+10* to poziom materiałów autentycznych, który, pomimo że pod względem poziomu językowego nominalnie przewyższa znacznie poziom językowy uczących się, jest dostępny poznawczo studentom dzięki stosowaniu przez nich odpowiednich strategii komunikacyjnych, takich jak dorozumienie kontekstowe, testowanie hipotez dotyczących znaczenia i dzięki korzystaniu w analizie tekstu z rozumienia globalnego (Ligara, Szupelak 2012: 125).

Autor zaznacza przy tym, że koncepcja ta zastosowanie ma częściej na lekcjach języka angielskiego, zważywszy na fakt, że osoby na biznesowych kursach tego języka bardzo często mają nierówny poziom językowy i w jednej grupie mogą znaleźć się osoby na poziomach B1 i C1. Zauważa również, że wykorzystanie materiałów autentycznych może zadziałać na korzyść uczących się (tamże). Szupelak przedstawia także przykład tekstu wykorzystanego przez siebie na trzecich (!) zajęciach polskiego ogólnego na poziomie A1:

Co najmniej 20 osób zginęło, a ok. 4,5 mln gospodarstw domowych zostało pozbawionych **elektryczności** po przejściu **huraganu Irene**, **zdegradowanego** później do burzy **tropikalnej**. Z powodu silnego wiatru doszło też do **automatycznego** wyłączenia jednej z elektrowni jądrowych. Tymczasem życie na części dotkniętych terenów zaczyna powoli wracać do **normy**.

Choć Irene osłabła, władze Nowego Jorku nadal **apelują** do mieszkańców, by pozostali w domach – wiele obszarów, w tym południowy Manhattan, znalazły się pod wodą, wiele szkód wyrządziły też spadające drzewa. **Ewakuowano** ok. 8 700 osób.

Porywiste wiatry spowodowały **automatyczne** wyłączenie elektrowni jądrowej Calvert Cliff w stanie Maryland, jednak **incydent** nie spowodował zagrożenia dla pracowników siłowni ani mieszkańców pobliskich **terenów** (<http://fakty.interia.pl/swiat/news/usa-do-20-wzrosla-liczba-ofiar-irene>, 1686963,4, za: Ligara, Szupelak 2012: 126).

Wyłuszczone przez autora słowa są internacjonalizmami, których duża liczba w tym tekście i znajomość tematu z mediów pozwala na globalne zrozumienie tekstu, nawet na trzecich zajęciach. Szupelak zaznacza także, że nauczyciel musi znać uczącego się na tyle dobrze, by móc przewidzieć reakcję na materiał autentyczny (tamże). Niestety, autor nie opisuje reakcji grupy na zaproponowany tekst.

Przy pierwszym rozważaniu koncepcji *i+10* byłam wobec niej bardzo krytyczna, zastanawiałam się bowiem, czy będąc uczestnikiem kursu językowego, nie poczułabym się przytłoczona zbyt dużą ilością nowego materiału i czy na pewno taki tekst podziałałby na mnie motywująco. Jednak po bliższej analizie tekstów z tematyki

ekonomicznej i biznesowej dostrzegłam, że nasycenie internacjonalizmami jest na tyle duże, że bez wahania można zaproponować taki tekst uczącym się na poziomie A1. Oto przykład ze strony internetowej Pulsu Biznesu:

Istnieje duże **ryzyko** jeszcze poważniejszego **kryzysu** w związku z **sytuacją Grecji** – ocenił w piątek **minister finansów** Mateusz Szczurek. Zapewnił przy tym, że **Polska** jest przygotowana na **ewentualne turbulencje** na rynkach **finansowych** w przypadku **bankructwa Aten**.

Rozwiązanie, które spowodowałoby **naprawę** i **ustabilizowanie sytuacji finansowej** w **Grecji**, nie jest bliskie i łatwe, obserwując to, co dzieje się zarówno w **kuluarach**, jak i na **sali Ecofin-u** (Rada ds. Gospodarczych i **Finansowych**) i **eurogrupy** (**ministrów finansów** państw **strefy euro**). **Ryzyko** jeszcze poważniejszego **kryzysu** z pewnością jest istotne i może dotyczyć bardzo bliskiej przyszłości – powiedział dziennikarzom Szczurek w **Luksemburgu**, gdzie spotykają się **ministrowie finansów państw UE**

(<http://www.pb.pl/4188287,23354,szczurek-duze-ryzyko-powazniejszego-kryzysu-w-zwiazku-z-grecja> – 10 IX 2015).

Przytoczony fragment artykułu ma 103 słowa, z czego aż 30 pogrubiałam jako słowa międzynarodowe. Stanowi to prawie jedną trzecią powyższego tekstu, co pozwala sądzić, że uczący się nawet na wczesnym etapie uczenia się języka powinien globalnie zrozumieć ten tekst. Również temat – kryzys ekonomiczny w Grecji – jest dobrze znany z mediów, szczególnie osobom zawodowo zajmującym się finansami, co pozwala domyślać się znaczenia wyrazów mniej znanych i ułatwia globalne rozumienie. Wykorzystałam ten tekst na lekcji ze studentką na poziomie A1, po pół roku kursu polskiego. Reakcja była bardzo pozytywna, ucząca się po pierwszym przeczytaniu dobrze odpowiedziała na pytania dotyczące globalnego rozumienia tekstu. Co ważne, uznała tekst za ciekawy, a tematykę za bardzo aktualną i ważną. Była też pozytywnie zmotywowana do dalszej nauki i dumna z siebie, że może już czytać autentyczne materiały prasowe.

Przypadek ten pokazuje, że internacjonalizmy na najniższych poziomach zaawansowania odgrywają nie tylko rolę słownikową, ale bardzo ważną rolę psychologiczną, gdyż w istotny sposób pomagają uczącym się uwierzyć w swoje możliwości, na wczesnym etapie nauki wzmocnić pewność siebie i pozytywnie motywują do dalszej nauki języka. Ważne jest też to, że słowa międzynarodowe pojawiające się w artykułach prasowych nie są sztucznymi twórami językowymi, które funkcjonują jedynie w języku pisanym, a w realnej komunikacji nikt ich nigdy nie używa.

Przygotowanie materiałów dydaktycznych na zajęcia z języka obcego w biznesie jest dla nauczyciela wyzwaniem, ponieważ „często porusza się [on] po obszarze, który jest mu mało znany. Dodatkową trudność stanowi brak gotowych materiałów dydaktycznych, które mógłby wykorzystać w pracy z daną grupą odbiorców” (Gajewska, Sowa 2014: 137). W związku z tym wykorzystanie na zajęciach tekstów z nagromadzeniem internacjonalizmów może być dużym ułatwieniem dla przygotowującego lekcję nauczyciela. Pomaga tu specyfika języka biznesu jako języka specjalistycznego, bowiem jest on „językiem otwartym, którego repertuar stale się poszerza” (Ligara, Szupelak 2012: 87), a na skali specjalistyczności klasyfikuje się

jako język przejściowy, łączący elementy języków wysoce wyspecjalizowanych, jak ekonomia teoretyczna czy prawo, z działami o mniejszym stopniu specjalistyczności, jak socjologia czy psychologia (tamże).

Ważny jest jednak staranny dobór tekstu. Pierwszym problemem jest znajomość tematyki, bowiem tekst wykorzystany na zajęciach powinien dotyczyć tematu dobrze znanego uczącemu się (z praktyki zawodowej czy też z mediów). To ułatwia zrozumienie tekstu dobranego według koncepcji *i + 10*. Często na kursach indywidualnych lub w małych grupach nauczyciele dobrze znają zainteresowania i branżę kursantów, dlatego łatwiej jest im przewidzieć, czy dana tematyka będzie znana, czy nie. Z drugiej strony wybierać można tematy bardzo aktualne, omawiane w światowych mediach, szczególnie poświęcone finansom czy ekonomii światowej.

Można zdecydować się także na tekst o tematyce niezwiązanej z aktualnościami ekonomiczno-politycznymi, ale ukazujący np. nowy trend w marketingu. Oto przykład takiego tekstu:

W branży luksusowej customer experience musi być mistrzowski.

Designerski minimalizm, intrygująca aranżacja witryny sklepowej, przemysłane oświetlenie. Sklepy **luksusowe** różnią się od przeciętnych **butików** i chętnie wprowadzają nowe rozwiązania, które podkreślają ich wyjątkowość. Dlaczego? Bo **luksus** wabi, zaciekawia i w **rezultacie** przyciąga pożądanych **klientów** na dłużej. (...) Na co szczególnie zwracają uwagę „projektanci **luksusu**”? Na pewno na **prestżową lokalizację**, najlepiej w **reprezentacyjnej** dzielnicy miasta. Równie istotnym **elementem** jest zapewnienie **klientom** odpowiedniej liczby miejsc **parkingowych**. (...) Obecnie sklepy **luksusowe** stawiają na **designerski minimalizm** i przemysłaną **ekspozycję** towaru. (...) Nadrzędny cel to sprawienie, by **klient** czuł się **komfortowo** i wyjątkowo. **Ekskluzywny** wystrój, przemysłane oświetlenie i **designerskie** wykończenie sprawiają, że **luksusowa** przestrzeń handlowa przypomina raczej **showroom** z **unikatowymi projektami** niż **tradycyjny** sklep (<http://www.marketing-news.pl/theme.php?art=1995> – 17 IX 2015).

W tym przypadku na 118 słów tekstu podkreślone zostały 33 internacjonalizmy, co stanowi prawie 30%. Warto zwrócić uwagę, że zrozumienie tekstu ułatwiają wyrazy łatwe, typu: *sklep, dlaczego, nowy, miasto*, które uczący się na poziomie początkującym zwykle poznają dość szybko.

5. Wyrazy trudne wśród internacjonalizmów

Niestety, teza, że wszystkie internacjonalizmy należą do grupy wyrazów łatwych, byłaby nieprawdziwa i bardzo łatwa do obalenia, bowiem wystarczyłoby sięgnąć do przytoczonej powyżej definicji wyrazów trudnych zaproponowanej przez A. Seretny (2011: 109). Właściwie każdy punkt definiujący *wyrazy trudne* można by uzupełnić obrazującym go wyrazem międzynarodowym, co znacznie komplikuje pracę z internacjonalizmami.

Wśród wyrazów trudnych chyba najwięcej kontrowersji wzbudzają tak zwani *falszywi przyjaciele*, czyli „wyrazy mające to samo źródło i zbliżoną postać graficzną w dwóch językach i które mogą zostać uznane za odpowiedniki, a jednak mają odmienne znaczenie” (Dunin-Dudkowska 2011: 98). Są to zresztą słowa towarzyszące nauce każdego języka obcego i zawsze stanowiące wyzwanie zarówno dla uczącego się, jak i nauczyciela. Ze względu na wspomniane wspólne źródło pochodzenia wiele wyrazów zaliczanych do grupy *falszywych przyjaciół* to internacjonalizmy, nie oznacza to jednak, że wszystkie internacjonalizmy są *falszzywymi przyjaciółmi* i powinniśmy się wystrzegać ich używania.

Falszywi przyjaciele występują zarówno w języku ogólnym, jak i specjalistycznym. Anna Dunin-Dudkowska zaznacza jednak, że „częściej mamy do czynienia z *falszzywymi przyjaciółmi* częściowymi niż całkowitymi. Najtrudniejsza sytuacja zachodzi wówczas, gdy obok podobieństwa graficznego występuje podobieństwo semantyczne, jednakże różnice znaczeniowe są zbyt duże, by można było uznać te dwa wyrazy za ekwiwalentne” (tamże: 101). Wiele z tych wyrazów używa się bardzo często w komunikacji, np. słowo „kolega”, które po polsku ma dużo szersze znaczenie niż angielski *colleague*.

Mimo wszystko, jak zauważa badaczka, w konfrontacji z *falszzywymi przyjaciółmi* nie jesteśmy skazani na porażkę. Warto przede wszystkim pamiętać, że liczba tych wyrazów jest ograniczona i choć nauczyciel nie musi znać wszystkich, prowadzonych było już wiele badań *falszywych przyjaciół* (por. np. Dunin-Dudkowska 2011; Krzeszowski 2000), powstały także słowniki im poświęcone (zob. Dunin-Dudkowska 2011: 100). Jest to więc ograniczony zbiór wyrazów, który można opanować. Håkan Ringbom przytoczył statystyki dotyczące proporcji dobrych i mylących kognatów, *falszywych przyjaciół* (*good and deceptive cognates, false friends*) w angielskim i francuskim, wyrażającej się w stosunku 11:1 (Ringbom 2007: 75, za: Hammer, Monod 1976), co dowodzi, że zdecydowana większość internacjonalizmów wywoła pozytywny transfer słownictwa i wzbogaci zasoby uczących się.

Falszywi przyjaciele nie powinni być więc przeszkodą w wykorzystaniu internacjonalizmów na lekcjach języka obcego, jednak nauczyciel już w trakcie przygotowywania materiałów na zajęcia powinien zwrócić szczególną uwagę na te wyrazy. Jak zauważa A. Dunin-Dudkowska, „sposstrzegawczy nauczyciel, na podstawie analizy błędów popełnianych przez jego uczniów, jest w stanie, w konfrontacji z analizą słownikową, ustalić właściwy dla danej grupy uczniów korpus leksemów stwarzających problemy w praktyce dydaktycznej i odpowiednio reagować” (Dunin-Dudkowska 2011: 102). Specyfika kursów biznesowych, odbywających się zwykle indywidualnie lub w małych grupach, sprzyja nauczycielowi, który mając bezpośredni kontakt z uczącym się, jest w stanie zaobserwować często pojawiające się błędy i odpowiednio na nie zareagować, dobierając odpowiednie ćwiczenia. Przy wprowadzaniu nowego słowa kluczowe jest upewnienie się przez nauczyciela, że uczący się dobrze je rozumie. Zazwyczaj wymaga to dopytania, prośby o zdefiniowanie

lub podanie synonimu, bo zwykłe potwierdzenie zrozumienia nie pozwoli dostrzec *falszywego przyjaciela*.

W pracy z *falszywymi przyjaciółmi* dobrze jest dywersyfikować zarówno ćwiczenia, jak i konteksty użycia danego wyrazu. Różne rodzaje ćwiczeń pozwolą uniknąć nudy w pracy z tymi samymi wyrazami, a rozmaite konteksty ich wykorzystania ułatwią rozpoznanie różnic znaczeniowych i przeniesienie umiejętności teoretycznych na praktykę.

Różne rodzaje ćwiczeń z *falszywymi przyjaciółmi* proponuje A. Dunin-Dudkowska (2011: 103-105), wśród nich m.in. wybór właściwej definicji spośród kilku, ćwiczenia morfologiczne (np. z prefiksami i sufiksami) czy ćwiczenia tłumaczeniowe. Nauczyciel może wspierać się także źródłami internetowymi, bo problem *falszywych przyjaciół* pojawia się coraz częściej na portalach społecznościowych, głównie w formie infografik, które ukazują poprawne i niepoprawne użycie danego wyrazu³. Sposobów radzenia sobie z *falszywymi przyjaciółmi* jest więc wiele i każdy nauczyciel bez wątpienia znajdzie wśród nich rozwiązanie odpowiednie dla danego uczącego się.

6. Podręczniki a internacjonalizmy

W każdym procesie nauczania/uczenia się kluczowy jest wybór materiałów dydaktycznych. Poza przygotowanymi samodzielnie materiałami nauczyciele często sięgają do gotowych podręczników. W nauczaniu biznesowym języka polskiego jako obcego na najniższych poziomach zaawansowania nie ma niestety dużego wyboru takich pomocy, ale warto spojrzeć na obecność słów międzynarodowych w tych, które na rynku są dostępne.

W podręczniku *Start. Survival Polish* (Dembńska, Małyska 2013)⁴ autorki wielokrotnie sięgają po internacjonalizmy, np. w kontekście opisu biura (*eleganckie, komfortowe*) czy pracy (*stresująca, interesująca*) (tamże: 5.07), także podczas opisywania planu dnia (*konferencja, prezentacja, lunch*) (tamże: 6.03). Widać, że autorki zdają sobie sprawę z dobrodziejstw użycia słów międzynarodowych na najniższych poziomach zaawansowania i wykorzystują te wyrazy w różnych kontekstach i sytuacjach komunikacyjnych. Często zauważyć można, że słowa międzynarodowe zostały wybrane w sposób świadomy, bo internacjonalizmy pojawiają się zwykle w miejscach, gdzie możliwe było użycie tylko rdzennie polskich słów, tak stało się

³ Dla przykładu infografika proponowana przez Instytut Francuski, przytoczona przez organizatorów Europejskiego Dnia Języka, [on-line] <https://www.facebook.com/EDJ.fb/photos/pb.134166776616164.-2207520000.1442590060./1050439494988883/?type=1&theater>.

⁴ *Start* nie jest nazywany przez autorki podręcznikiem biznesowym, jednak większość informacji wprowadzana jest tam w kontekście pracy w polskim przedsiębiorstwie. Prowadzone przeze mnie ankiety internetowe wśród nauczycieli jppo w firmach pokazały, że jest to pozycja stosunkowo często używana na kursach firmowych.

choćby przy doborze produktów spożywczych do niektórych ćwiczeń (tamże: 3.02). Duże nagromadzenie internacjonalizmów w tej książce jest prawdopodobnie konsekwencją poziomu, bowiem jest to podręcznik przeznaczony dla osób zaczynających przygodę z językiem polskim (autorki określają ten poziom jako A0). Jednak niebezpieczny wydaje mi się fakt, że w żaden sposób nie zwraca się uwagi na *falszywych przyjaciół* – w opisie osoby pojawia się np. słowo „sympatyczny” (tamże: 5.07), które po polsku ma inne znaczenie niż angielskie *sympathetic*. Oczywiście problem ten dotyczy głównie studentów anglojęzycznych, w przypadku uczących się znających np. języki romańskie będzie już łatwo wytłumaczyć różnicę znaczeniową, ale jednak podręcznik pozostawia tłumaczenie nauczycielowi. Podobnie jest również z wyrazem „prezydent” (tamże: 3.06), który uczącym się związanym z biznesem może kojarzyć się znów z angielskim określeniem prezesa firmy, w polskim jednak takie połączenie nie jest możliwe.

Innym podręcznikiem wykorzystywanym na kursach w firmach jest *Polski w pracy* trzech autorek: Agnieszki Jasińskiej, Anety Szymkiewicz i Małgorzaty Małolepszej (2010). Jest to książka przeznaczona dla studentów biznesowych, a jej poziom autorki określiły jako A1+. W porównaniu do *Startu*, w którym internacjonalizmy pojawiały się już od pierwszych lekcji, tutaj widać je zdecydowanie rzadziej. Być może jest to związane z poziomem podręcznika – określenie poziomu książki jako A1+ sugeruje, że osoba, dla której przeznaczony jest podręcznik, uczyła się już wcześniej polskiego i nie jest to jej pierwszy kontakt z językiem. Choć wyrazów międzynarodowych jest stosunkowo mniej, nie oznacza to, że zupełnie ich nie ma. Pojawiają się na przykład w kontekście stanowisk pracy (*asystent, specjalista, dyrektor*) (tamże: 13) czy problemów ze sprzętem (*maszyna ma awarię zamiast zepsuła się*). Podobnie jednak jak w poprzedniej analizowanej pozycji i tutaj pojawia się problem *falszywych przyjaciół*, gdyż po raz kolejny słowa te są używane, a nie jest w żaden sposób zasygnalizowane ich znaczenie. Tak na przykład w jednym z tekstów pojawiają się zdania: „Ja pracuję teraz w firmie Akropol. Mam tu *praktykę*” (tamże: 19). Znów uczący się, jeśli odniosą się do angielskiego znaczenia słowa, nie zrozumieją, jaki jest sens tego sformułowania po polsku.

Powstaje pytanie, na ile autorzy podręczników mają zwracać uwagę na pojawiających się *falszywych przyjaciół*, a na ile odpowiedzialność za te słowa powinna być przeniesiona na nauczycieli. Oczywiście to nauczyciel ma bezpośredni kontakt z uczącym się i na nim spoczywa największa odpowiedzialność za proces nauczania/uczenia się, jednak zaznaczenie w podręcznikach lub materiałach dla nauczyciela obecności w tekstach podręcznikowych *falszywych przyjaciół* mogłoby być pomocą dla prowadzących kursy, szczególnie tych na początku kariery zawodowej. Czasami wystarczyłoby na przykład zadanie z wyborem synonimów lub dopasowywaniem definicji do słów, które pozwoliłoby dostrzec różnice znaczeniowe.

7. Podsumowanie

Z pewnością kwestia włączania internacjonalizmów w naukę jpjo może budzić pewne kontrowersje. Po pierwsze, można zastanawiać się, na ile jest to faktycznie język polski, czy nie jest to tylko jego zanglicyzowana odmiana o ograniczonej użyteczności. Faktem jest jednak, że słowa międzynarodowe są powszechnie używane zarówno w języku ogólnym, jak i w językach specjalistycznych, szczególnie w przywoływanym tutaj języku komunikacji biznesowej. Pisząca te słowa również nie jest zwolenniczką używania *korpomowy* czy też *pongishu*, z wyrażeniami typu „forwardnij mi tego maila, bo mam deadline’a”⁵. Pewne słowa międzynarodowe stanowią już jednak część słownika języka polskiego i odpowiednie wykorzystanie ich może być bardzo pomocne w pracy lektora jpjo na kursach biznesowych.

Pamiętać należy jednak o pułapkach w postaci *falszywych przyjaciół*. Najlepszym sposobem jest tu upewnienie się przez prowadzącego lekcję, czy student faktycznie rozumie dane słowo zgodnie z polskim znaczeniem.

Poza wymienionymi trudnościami związanymi z wprowadzaniem słów międzynarodowych na najniższych poziomach zaawansowania wymienić można ważne zalety tego rozwiązania. Przede wszystkim słowa te już od pierwszych lekcji mogą znacząco rozszerzyć słownictwo uczących się, co pozwoli im szybciej przenieść zdobytą na lekcjach wiedzę na praktykę. Poza tym, jak pokazano powyżej, internacjonalizmy pozwalają na wykorzystanie tekstów autentycznych już na bardzo wczesnym etapie kształcenia językowego. Obie wymienione zalety motywują uczących się do nauki i wzmacniają ich pewność siebie od samego początku, co jest bardzo ważne na pierwszych lekcjach języka obcego, szczególnie w kontekście biznesowym, gdzie uczący się chcą szybko widzieć efekty nauki i oczekują wręcz natychmiastowych rezultatów.

Prawdą jest jednak, że zarówno wykorzystywanie autentycznych tekstów nasyconych internacjonalizmami, jak i wprowadzanie słów międzynarodowych w preparowanych materiałach może być czasochłonne oraz wymaga wiele uwagi i świadomego postępowania ze strony nauczyciela. Sądzę jednak, że wymienione wyżej zalety i efekty nauczania warte są zainwestowania czasu w przygotowanie tego rodzaju materiałów.

Bibliografia

- Dembińska K., Małyska A. (2013), *Start 1. Survival Polish. Podręcznik do nauki języka polskiego na poziomie A0*, Klub Dialogu, Warszawa.
- Dunin-Dudkowska A. (2011), *Jak sobie radzić z „falszywymi przyjaciółmi” na lektoracie języka polskiego jako obcego*, [w:] *Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. 2, K. Pluskota, K. Taczyńska (red.), Wyd. Nauk. UMK, Toruń, s. 97-106.

⁵ Przykład zasłyszany przeze mnie w windzie w jednym z warszawskich biurów.

- Gajewska E., Sowa M. (2014), *LSP, FOS, Fachsprache... Dydaktyka języków specjalistycznych*, Werset, Lublin.
- Hammer P., Monod M. (1976), *English-French Cognate Dictionary*, University of Alberta. Edmonton.
- Janowska I. (2011), *Podjęcie zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych. Na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.
- Jasińska A., Szymkiewicz A., Małolepsza M. (2010), *Polski w pracy*, Kolleg für polnische Sprache Und Kultur, Berlin.
- Krzeszowski T. (2000), *Falszywi przyjaciele, konie trojańskie i tymczasowi imigranci: o niektórych podstępnych zapożyczeniach językowych*, [w:] *Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka*, Z.B. Kielar, T.P. Krzeszowski, J. Lukszyn, T. Namowicz (red.), Graf-Punkt, Warszawa.
- Kuć J. (2011), *Nowe profesjolektalne słownictwo polskie na przykładzie języka zawodowego menedżerów i trenerów*, [w:] *Viďy jazyka a jazykovedy. Venovanú životnému jubileu doc. PhDr. Miloslavy Sokolovej*, M. Ološtiak, M. Ivanová, D. Slačňová (red.), Prešov, s. 348-360, [on+line] http://www.pulib.sk/elpub2/FF/Olostiak2/pdf_doc/34.pdf – IX 2015.
- Lado R. (1961), *Language testing. The construction and use of foreign language tests*, Longman, London.
- Laufer B. (1990), *Why some words are more difficult than others*, „IRAL”, no. 4, s. 293-307.
- Ligara B., Szupelak W. (2012), *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podjęcie porównawcze*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Maćkiewicz L. (2001), *Wyrazy międzynarodowe (internacjonalizmy) we współczesnym języku polskim*, [w:] *Współczesny język polski*, J. Bartmiński (red.), Wyd. UMCS, Lublin, s. 555-561.
- Ringbom H. (2007), *Cross-linguistic similarity in foreign language learning*, Multilingual Matters LTD, Clevedon.
- Seretny A., Lipińska E. (2005), *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.
- Seretny A. (2011), *Nauczanie języka specjalistycznego – kolejne wyzwanie glottodydaktyki polonistycznej*, [w:] *O nauczaniu i uczeniu się języka obcego dla potrzeb zawodowych*, S. Piotrowski (red.), Werset, Lublin, s. 106-121.
- Walczak B. (2001), *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, [w:] *Współczesny język polski*, J. Bartmiński (red.), Wyd. UMCS, Lublin, s. 527-537.
- Wilkoń T. (2004), *Podstawowe trudności w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie początkującym we Włoszech*, [w:] *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym. Materiały z międzynarodowej konferencji Stowarzyszenia „Bristol”*, A. Dąbrowska (red.), Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław.